GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéiscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 83

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 23 Marca 1828 roku w Niedzielę.

Przy zbliżającym się końcu kwartału redakcja gazety polskiéj uprasza swoich czytelników o wczesne zapisywanie na właściwych pocztamtach, a zarazem donosi, iż gazeta polska w pierwszych dnia kwietnia b. r. zupełnie nowym drukiem wychodzić będzie. W Warszawie prenumerować można oprócz w kantorach dotychczasowych, także w nowo ustanowionym przy ulicy Elektoralnéj, pod Nrem 787 w handlu Czaplińskiego.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — Donoszą ze Lwowa, że tegorocznego karnawału był tam powszechnie w modzie taniec czeski, zwany Rudawaczka, lecz tańczono go tylko po balach prywatnych. —Literatura polska we Lwowie zdaje się znowu w dawny zapadać letarg, oczekują wszakże z niecierpliwością zapowiedzianego przez Siarczyńskiego dzieła pod tytułem: żywoty znakomitych mężów, którzy żyli pod panowaniem Zygmunta III i nowych komedji Fredra, których tom III jest już gotowy do druku. Rozmaitości lwowskie są opuszczone, a inne pismo lwowskie pod tytułem Mnemozyna w języku niemieckim wychodzące, zawiera wiele artykułów przzez Polaków pisanych. Rytownik Lwowski Rawski pracuje w Żółkwi nad kopjowaniem obrazu z kościoła tamtéjszego, wystawiającego bitwę Jana III pod Parkanami.

Obwieszczenie względem wydania drugiego tomu dzieła o kredycie publicznym.

Przemysł i handel stałego lądu Europy, upadł pod merkantyliczną przewagą Anglji. W mało co ludnéj Ameryce, gdzie przemysł tamtejszy pomimo kupieckiéj i polityczné przewagi Anglji wznosić się zdoła, nie ma widoku polepszenia. — Wskutku rewolucji greckiéj, utracił stały ląd, przystęp i zamienny handel do Lewantu, a obudzona nienawiść muzułmanów w Azji i Afryce przeciwko Frankom, zamknęła na długi czas otwierającą się już drogę do wschodnich Jndji. Kiedy tym sposobem, dla nieszczęśliwej Europy, wszystko, a nawet nadzieja odrodzenia się kiedyś handlu i przemyślności, utraconą bydź się zdaje, otwiera się teraz niespodzianie za Kaukazem droga do przeludnionéj Anadolji, Syrji, Mezopotamji, Georgji, Persji, a nawet do Jndji wschodnich, gdzie przez zamienny handel za kolonialne towary, jedwab i bawełnę, wszelkie wyroby stałego lądu niezmiernie wielki odbyt mieć mogą.

Już skutkiem ukazu z d. 20 października 1821 r zrobił handel przez Tiflis do stałego lądu Europy nadzwyczajnie pomyślny postęp. (*) A czegoż dopiero teraz spodziewać się należy, kiedy przewaga Rossji w Persji, dla tamtejszych stosunków ustala się. — Do tego wdanie się trzech mocarstw w interessa Grecji, w świetnym zamiarze ludzkości i ogólnego dobra, nie zostawia żadnéj wątpliwości, iż stosunki handlowe tamtéjszych krajów i małéj Azji, do stałego lądu Europy bezpośrednio zbliżać się mogą. Handel nie miał dotąd pewnéj drogi lądem do wschodu, raczéj do ojczyzny bogactw! Kraje nad czarném morzem, nad Dunajem i nasz kraj, przez swoje hydrograficzne i polityczne z Rossją położenie, najważniéjsze w tym stanie rzeczy grać będą role. Mierząc w myśli tę tworzyć się mogącą drogę, mimowolnie stawa przed naszém wyobrażeniem Anglja, która jako pani morza, dotąd tyle szczęśliwa jak przeważna, przemysł reszty świata zwalczyła. Wiadomości o środkach jakich na to użyła i jakie jéj merkantyliczna polityka ma do swéj dyspozycji, są teraz ciekawsze, a niżeli kiedyśkolwiek bydź mogły.

Dzieło o kredycie publicznym (w Warszawie 1821) które w pierwszym tomie historją kredytu publicznego aż do naszych czasów zawiera; wystawia wszystkie, w téj mierze teraz zainteressować nas mogące stosunki. Dla znacznéj ilości niesprzedanych jeszcze exemplarzy, wstrzymaném zostało wydanie drugiego tomu.— Chcąc to ułatwić sprzedanym będzie tom I za złp. 9 temu, który się na kupienie drugiego tomu zapisze. Skoro w tym celu dostateczna ilość okaże się zgłaszających, nastąpi wydanie II tomu. Tak sprzedażą jako i przyjmowaniem subskrypcji zatrudnia się handel Brzeziny przy ulicy Miodowéj.

(*) *W roku* 1825 *pierwszy raz przybyli Ormiańscy kupcy z Tiflis do Lipska, a w roku* 1826 *już za* 2,000,000 *rubli wyrobów zakupili.*

Rossja. — Oto jest hatyszeryf czyli odezwa rządu tureckiego z dnia 27 grudnia 1827 wydana do wszystkich paszów i rządców prowincji, tudzież wręczona zwołanym do stolicy ajanom, czyli prymatom:

Wiadomo wszystkim ludziom rozsądnym, że jak każdy muzułmanin z natury jest głównym wrogiem niewiernych, tak równie ciż niewierni są muzułmanów wrogami, i że szczególniéj dwór rossyjski, był zawsze zaklętym nieprzyjacielem i ludu i państwa ottomańskiego. Mocarstwo to, w szalonym zamiarze uskutecznienia złych chęci i godnych wzgardy swoich widoków, które oddawna k rmi przeciwko narodowi muzułmanów i machometańskiemu cesarstwu, od pięciudziesiąt do sześciudziesiąt już lat chwytając każdą sposobność, a ostatnią razą korzystać chcąc z niekarności tych przeklętych zbójców janczarów, byle najmniejszy trafił się pozór, wypowiadało wojnę Turcji. Nieszczęściem nie raz jeden zagarnęło prowincje ottomańskie. Z drugiéj strony, przy wzrastającéj codziennie zarozumiałości i dumie, Rossja, w wiarołomnym zamiarze uskutecznienia szalonych swoich widoków przeciw Wysokiéj Porcie, oddawna podszczała Greków, swych jednowierców, którzy gromadząc się w całość narodową, dopuścili się we względzie mahometanów najwyższéj jak tylko mogli niewiary: a przekonani, że jeśliby, z swéj strony, Rossja zalała prowincje ottomańskie, potrafią (czego Boże zachowaj) zniszczyć cały naród wiernych Proroka i łatwo dokonać zupełnego zatarcia państwa Ottomanów, ułożyli się z nią w tym celu. Ale Bogu niech będzie chwała! za jego pomocą i wdaniem się Proroka, bunt niewiernych krótko przed wybuchnieniem został odkryty, nie na nieprzygotowanych więc trafiono: natychmiast, w Konstantynopolu przedsięwzięte były potrzebne środki, usiano temu zaradzić czego ci ludzie spodziewali się dokonać z taką łatwością przeciwko państwu ottomańskiemu; a mieczem wycinając niemałą liczbę powstańców Morei, Negropontu, Karli ili, Missolongji, Aten, i tylu innych miejsc lądu stałego, potrafiono znaczną ich część uspokoić. Pomimo to jednak, buntownicy Morei, tego ogniska owstania, umordowali mnóstwo wiernych, zabrali w jassyr ich żony i dzieci, i, otwartą wypowiadając wojnę mahometanom, dopuścili się niesłychanych kłamstw i gwałtowności, w zamiarze przywrócenia greckiego rządu. Od lat kilku wysyłamy przeciwko nich, ziemią i morzem, potężne wojska i floty; ale, nieszczęściem, nasze pułki lądowe, przemyślając tylko o odebraniu należnéj sobie płacy, nie poświęcały się duszą i sercem świętéj sprawie, flota zaś, z powodu dawnego nieładu w naszéj marynarce, nie mogła być użyteczną; i to jest właśnie co tak przedłużyło tę wojnę.

Prócz Rossjan, inni także Frankowie, powodowani łakomstwem, skrycie udzielali powstańcom wszelkiéj pomocy, tym sposobem byli sami najpierwszą przyczyną przedłużenia greckiego buntu. Nakoniec intrygi rossyjskie wciągnęły Anglją i Francją do jednomyślności działania; a te obiedwie, wraz z nią, biorąc za pozór jakieś straty na które niby to dlugie trwanie buntu naraziło ich handel, przez tysiączne wykręty usiłowały uwolnić Greków z pod zawisłości Porty, zamienić na naród niepodległy, przeszkodzić sułtanowi wszelkiego spraw jego wpływu, oddzielić całkiem od Turcji, dopuścić mu wybierania rządców z pomiędzy siebie jak w Multanach i Wołoszczyznie, oswobodzić od wszelkich opłat, prócz corocznego Porcie haraczu, i, podając jeszcze więcéj niepodobnych do przyjęcia warunków, uczyniły propozycją ogłoszenia ich niepodległości.

Jasna zaś jest jak słońce: że w skutku téj niepodległości, niewierni zagarną wszyskie prowincje Azji i Europy zamieszkane prez Greków, że w krótce potém *rajasów* postawią na miejscu muzułmanów, przeciwnie, że może nasze meczety i domy modlitw obrócą na swe kościoły, i w dzwony z nich bić zaczną, że nakoniec i niezadługo, zniszczą całe plemie muzułmanów z powierzchni ziemi. Z tego względu, gdy nadto uwagi religijne, polityczne, administracyjne, i narodowe, nie pozwoliły jéj w żaden sposób przyjąć tych żądań, wysoka Porta wielokrotnie odpowiadała ustnie i na pismie, tudzież ministerjalnie i opierając się na traktatach. Od samego początku zgłębiwszy czego chcieli Frankowie, przekonana iż nakoniec potrzeba będzie z orężem w ręku odpowiadać na ich żądania, wysoka Porta, nie chcąc, z jednéj strony, naruszać spokojności poddanych, a z drugiéj żeby poczynić konieczne do wojny przygotowania, starała się zyskać na czasie, i użyła wszelkich środków obrony przez zadowalniające odpowiedzi i urzędowe narady, pomimo wstydu i szkód jakie przynosiły dla państwa i dla narodu ottomańskiego propozycje powyższe.

Roku nawet zeszłego, jakkolwiek dziwaczne propozycje Rossji w Akermanie, dotyczące się wynagrodzeń a szczególniéj Serwianów, nie takiego były rodzaju aby je przyjąć należało, wysoka Porta pomimowolnie do nich się przychyliła, czując konieczność chwili i chcąc o..lić naród muzułmanów, zamierzywszy sobie czekać dogodniejszéj zręczności. Dotąd punkta układu po większéj części zostały wykonane, i jeszcze niedawno wprowadzono sprawę wynagrodzenia i Serwjan; a chociaż oboje to samo z siebie nie mogło pomyślnego obiecywać wypadku, jednakże trzeba było temu się poddać jako nieszczęściu. Lecz gdy to nie wystarcza dla Rossji, i gdy przedsięwzięte dziś urządzenia wojskowe państwa ottomańskiego zaczynają ją trwożyć, jako mogące na nią samą zwalić klęski które dla Turcji przygotowywała, Rossja postanowiła nie dać do tego czasu państwu ottomańskiemu.

W tym stanie rzeczy, Rossja, Anglja i Francja sprzymierzywszy się z sobą dla dopięcia siłą celu téj niepodległości, od roku już, przez swych ministrów, urzędownie i otwarcie, o tę się niepodległość domagają. Porta ze swojéj strony, wiele czyniła i mówiła chcąc je skłonić do odstąpienia pretensji, przedstawiając: że względy religijne, polityczne, administracyjne i narodowe, czyniły żądanie ich niepodobném do wykonania, i że, gdy mu się cały lud sprzeciwia, ona go przyjąć nie może. Lecz trzy mocarstwa głuche były na wszystko, i dumne siłą, chciały gwałtem dokonać przyjęcia swych żądań. Nareszcie w r. b. wyprawiły eskadrę na Archipelag, która, nie dopuszczając poprostu ażeby flota turecka i egipskie okręty, przeznaczone do uśmierzenia buntowników, wyjść mogły na morze, pomiędzy wyspy, zmusiła je do tego, że zawinęły do portu Navarynu, gdzie oczekiwały na dalsze rozkazy ze Stambułu. Tymczasem eskadry rossyjska, angielska i francuzka weszły nagle do tegoż portu, pod zasłoną imienia pryjaciół, i wszystkie

trzy razem zaczęły bitwę; a wiadomo każdemu jakie szkody, i przez jak brzydką zdradę, zrządziły w cesarskiéj flocie. Gdy tym sposobem trzy pomienione mocarstwa publicznie zgwałciły wiarę traktatów i wypowiedziały wojnę Turcji, wysoka Porta, zamiast coby miała użyć drogi odwetu, jak miała prawo, i postąpić sobie inacżéj jak dotąd z ich posłami, z ich poddanemi i kupcami ich narodów, znajdującémi się w Stambule, wysoka Porta, ulegając okolicznościom, zachowała spokojność i przedsięwzięła kroki przyjacielskie, jakby wierzyła temu co jéj w Stambule ministrowie tych mocarstw oświadczyli: że dowódcy tureccy sami dali powód do bitwy, że jednak odtąd nie będą się wdawać w sprawy greckie. Ale niewierni ci, bez względu na wszelkie umiarkowanie, ani myśląc powściągnąć się, chociażby na chwilę, w swojém żądaniu przyznania niepodległości Grecji, i tylko coraz bardziéj natarczywemi się stając, okazali w zupełném świetle wiarołomne zamiary Franków względem muzułmańskiego ludu.

Widoczną zaś jest rzeczą, że, bodaj dla samego zyskania czasu, niechby tylko do wiosny, — Porta oświadczała się po przyjacielsku w notach i naradach od kilku tygodni odbywanych; że nie jeden raz dała do zrozumienia ministrom, iż, skoroby Grecy chcieli się poddać, otrzymają zupełne i całkowite przebaczenie; że majątki i posiadłości zwrócone im będą; że będą używali nienaruszonéj spokojności; że wszelkie podatki zaległe, za cały czas powstania, darowane mieć będą; że, nad to wszystko, Porta, jedynie w chęc przypodobania się trzem mocarstwom, daruje im jeszcze rok podatków; że nareszcie zapewni im wszelkie przywileje zgodne ze stanem poddanych hołdujących (raiasów), nad co nie mogą nic otrzymać; i chociaż wysoka Porta wezwała ministrów, w dzień ich narady, aby chcieli oznajmić swoim dworom przyjacielkie te oświadczenia i wymówki tak słuszne, a razem że zawieszenie broni do czasu ich odpowiedzi naruszoném nie będzie; to wszystko jednak posłużyło tylko do powiększenia ich dumy i zarozumiałości; uparli się nie przyjmować niczego, póki Grekom Morei i okolic ateńskich, które nazywają ziemią Hellenów, tudzież Grekom, zamieszkałym na wyspach, nie będą przyznane przywileje o którycheśmy wspomnieli, oświadczając nakoniec, że, w razie przeciwnym, wszyscy trzéj się oddalą.

Taki jest stan całéj sprawy. Gdybyśmy teraz, widząc obecne postępowanie mocarstw i skutki ich przymierza, gdybyśmy mieli unikać wojny (czego broń nasz Boże), i gdybyśmy uważali za rzecz konieczną przychylić się do niepodległości Greków (od tego niechaj nas Bóg zachowa), nie mogąc dłużéj wstrzymać zarazy, wtenczas ogarnęłaby ona wszystkich Greków Europy i lądu azyatyckiego, którzy ogłaszając się niepodległymi, wydźwignęliby się z rzędu poddanych hołdujących, i w jednym lub we dwu latach, ujarzmiwszy szlachetny naród muzułmanów, wsiedliby z czasem na karki nasze; i jasny wniosek, że skutkiem tego byłoby, niestety ruina naszéj wiary i ruina państwa naszego. Aleź (Bogu za to niech będzie chwała) gdy prowincje tureckie w Azji i Europie napełnione są nieprzeliczonem mnóstwem muzułmanów, postępowalibyśmy przeciwko naszej religji i prawodawstwu naszemu, gdybyśmy, lękając się wojny, stali się przyczyną hańby naszéj wiary, własnemi dłońmi oddając w ręce niewiernych, nasze krainy, żony, dzieci, majątki nasze; zważyć nadto potrzeba, że gdy, przed wieki, niewierni całym światem władali, w skutek źwiewienia się naszéj religij (za co Bogu niech będą dzięki) i przy pomocy Najwyższego, od błogich dni życia proroka aż do dzisiejszych dni naszych, bracia muzułmanie, przodkowie nasi, zagrzani uczuciem swéj wiary i swojéj siły, nigdy, w żadném spotkaniu, nie obrachowywali liczby wrogów, a, pracując w serc zjedno z niu, kilkanaście set tysięcy razy pod ostrze miecza przepuszczali stotysięczne pułki niewiernych, i szablą swoją mnogie kraje podbili. I dziś to samo będzie, jeżeli, jednocząc duszę, pójdziem na boje drogą pańską; bo przy pomocy Boga i jego proroka, idąc śladami tylu świętych mężów naszéj religij, bez wątpienia świetne nas zwycięztwa czekają!

Bądźmy więc wytrwali w stałém odrzuceniu dziwacznych żądań trzech mocarstw; a jeżeli, przyznając nam słuszność, odstąpią od wdawania się w sprawy greckie, to i tém lepiéj: lecz gdyby, przeciwnie, miały ciągle wymagać od Porty dopełnienia swych żądań, „wspomnijmy że wszyscy niewierni jeden tylko stanowią naród,” i że wtedy nawet gdyby wszyscy się złączyli, my, z naszéj strony, pełni ufności w Bogu i jego proroku, przedsięwzięliśmy stanąć całym ogromem do walki za religją, za naród nasz, i że równo paszowie, ulemiowie, dygnitarze państwa, a gdyby było potzeba, wszyscy muzułmanie, jedno i jedynie tylko ciało utworzą.

A przeto, wojna niniejsza w niczem nie jest podobną do poprzedniczych; nie wojna to narodu z narodem o granice. Nie, wcale; bo gdy, jakeśmy wyżéj powiedzieli, zamiarem jest niewiernych (od czego wybaw nas Panie!) wprost zetrzeć z téj ziemi naród muzułmanów, zdeptać religją Machometa, wojna ta będzie wojną za wiarę i naród. Ubodzy i bogacze, możni i lud pospolity, zgoła każdy muzułmanin niech sobie za powinność poczyta wojny potrzebę; niechaj nikt nie rości żadnych wymagań do płacy; owszem, nieszczędząc ani majątków ani krwi swojej, ani zaniedbujmy wszyscy dopełniać tego co przystało godności muzułmanina. Jednocząc serca nasze, poświęćmy wszystkie siły, nawet życie, dla wiary. Jestto rzeczą niezbędną; a widoczna iż bez tego nie masz dla muzułmanów nadziei ani na tym, ani na drugim świecie.

Pokładajmy więc ufność w Bogu, że zniszczym wszędzie obrzydłych niedowiarków, wrogów naszéj religji, i państwa; że zwycięztwo muzułmanina uwieńczy.

Ten jest obraz rzeczy. Niechaj ci nawet którym cząsteczka wiary tylko pozostała w sercu, niechaj ci nawet usłyszą głos nasz i wejrzą w samych siebie; przekonani jesteśmy, że duszą i sercem połączą się dla utrzymania naszej religji, naszego państwa i zbawienia przyszłego, że użyją całéj gorliwości w wojnie za sprawę wiary. Boże bądź nam pomocą!

— Nadzwyczajny dodatek dziennika Petersburgskiego donosi że między Rossią a Persją pokój zawarty został zaszczytnie dla Rossji. *(z Dzien. Peters.)*

FRANCJA. — z *Paryża dnia* 11 *marca.* — W dniu 9 b. m. o godzinie osméj wieczorem podała deputacja izby drugiéj Królowi J. następujący adres. „ Najjaśniejszy Panie! Wierni poddani twoi deputowani z departamentów poczytują sobie za szczęście, otaczając tron twój przywiązaniem swojém i hołdami wdzięczności, tron tylowieczny, na którym W. K. M. dla szczęścia ludów pa-

nujesz. Duch, który ożywia mocarstwa chrześcijańskie i traktat, który wspiéra zamiary W. K. M., zapewniają uspokojenie Grecji. Gdyby wbrew życzeniom naszym omylić miała nadzieja pomyślnego pośrednictwa, gdyby obrona praw najświętszych użycia siły wymagała, natenczas ujrzysz N, P. że lud Twój życzeniom Twoim odpowie. Wawrzyny nawaryńskie dowiodły, że sława dochowała wiary Twojemu domowi. Francja zawierza przepowiedni zwycięztwa dla trjumfu sprawy, która dla caléj ludzkości jest droga. Najjaśniejszy Panie! Z mocą wszelkich życzeń naszych przyzywamy dzień w którym półwysep Pirenéjski uwolniony od zatargów domowych, otworzy wojownikom W. K. M. drogę do ojczyzny, położy koniec uciskającym ciężarom Twoich poddanych, a wstrzyma wzrost długu, który musi być uciążliwy dla obowiązku Hiszpanji. Bodajby Hiszpanja, którą tyle węzłów z Francją łączy, podobnie jak Francja spokojność swoję znalazła w porządku i sprawiedliwości, które ustalają pomyślność ludów. Przyczyny skargi uzasadnione uzbroiły siłę W. K. M. przeciw Algierowi. Kilka napaści na dalekich morzach przerwały nieco naszę żeglugę. Ufamy sile środków, które W. K. M. przepisałeś, aby ochronić skutecznie handel nasz i pomścić banderę francuzką, któréj honor nieodłączny jest od szczęścia naszych królów. Winszujemy sobie N. P. powodów bezpieczeństwa i nadziei, którą napełnia W. K. M. stan wewnętrzny królestwa. Jeśli wpływy rozmaitych podatków naszych nieco się zmniejszyły, a źródła bogactwa publicznego przemijającéj przerwy doznały, jeśli nakoniec wydatki niespodziewane, przestąpiły kres prawem oznaczony, przyczyny tego będziemy wyszukiwali. Gorliwi w popieraniu dobroczynnych zamiarów W. K. M., rozpoczniemy wraz z Tobą oświeconą i ścisłą oszczędność. Pośrednictwo najjaśniejszego syna twojego w awansach wojskowych, jest dla wojska dowodem życzliwości, tym chlubniejszym, iż wyjątek z takiego porządku, należy się tylko xiążęciu, który w rozumieniu ludów, tak wysoko jest postawiony. Baczny na postęp handlu i przemysłu, życzysz W. K. M. ustanowienia nowego ministerjum, aby dopomódz rozwinieniu tych gałęzi. W. K. M. dowiadywać się chcesz bliżéj o potrzebach, tak ściśle z interessem rolnictwa połączonych. Pierwszą ich potrzebą jest wolność. Wszystko, co bez potrzeby łatwość naszych kommunikacji ścieśnia, przynosi handlowi szkodę, która daje się uczuwać nawet w najoddaleńszych interessach. Umyśliłeś W. K. M. w mądrości swojéj, aby na przyszłość instrukcja publiczna oddzieloną była od spraw duchownych. Rozporządzenie to nie ubliży bynajmniéj koniecznemu związkowi religji z wychowaniem młodzieży. Ustawa zasadnicza, jest N. P. w ręku Twoich testamentem króla pokojo-dawcy. Jako dziedzic jego woli umocnisz jego dzieło; pojednasz, co rozdwoił czas nieprzyjaźny, zaprowadzisz panowanie konstytucyjnéj zgodności tak w umysłach, jak w prawach. Przełożone staranności twojéj wielkie pytania, rozwiążą się w porządku prawnym, który nie przypuszcza zarówno ciemiężenia jak słabości. Niektóre części administracji publicznéj obudziły wielką niechęć. Widzimy to z boleścią, W. K. M. chcąc zagoić tak głęboką ranę, przewidując uprzedziłeś wyraz naszych życzeń. Ustanowione z rozkazu twojego kommissje, przyspieszą przygotowania do ich spełnienia; myśl ta sprawia nam radość. Oddawna N. P. oczekuje instrukcja publiczna stanowczego urządzenia, któreby obejmując wszelkie stopnie i rozmaite sposoby nauki, wykonywanie władzy cywilnéj łączyło z powagą duchowną, utrzymywało między obojgiem zgodę podług zasad kościoła galikańskiego i zapewniało opiekę innym wyznaniom zaręczoną. Potrzeba innego rodzaju, wymaga uzupełnienia naszych praw wyborczych. Ojcowskie serce W. K. M. chcąc oprzeć budowę wolności naszych na prawdziwéj podstawie, nada nam owe instytucje municypalne, które jako pomnik dawnych swobód, przypominać będą poddanym W. K. M., co winni są twoim przodkom. Ufamy przyrzeczeniom godnego syna Henryka IV i Swiętego Ludwika. W. K. M. wzywasz prawa jako najmocniejszą podporę tronów po Bogu, od którego one pochodą, przyzywasz prawdę z głębi serca, ogłaszasz ją publicznie za pierwszą potrzebę monarchów i ludów. Pamiętne słowa te powtarzać będzie potomność. Francja przyjmuje je z wzruszeniem. Ona będąc przedmiotem myśli W. K. M. możeż wątpić o swojéj przyszłości, kiedy dobroć twoja tyle jéj przywiązania okazuje? Życzenia jej domagają się od zachowawców twojéj władzy jedynie nie sfałszowanych dobrodziejstw twoich; uskarża się ona tylko na nieszczęśliwy system, który dobrodziejstwa te czynił łudzącemi; dzięki ci N. P.! Duch niezgody uleciał na zawsze! Oswobodzona przez króla swego Francja kładzie w pierwszym rzędzie swoich zaręczeń, mocną i ochraniającą władzę, która jest atrybucją twojéj korony. N. P. W dopomaganiu twoim zamiarom i w przyprowadzaniu do zgody wszystkich umysłów, żadna ofiara nie będzie dla nas za wielką. Jako ojciec wielkiéj rodziny, wzywasz wszystkie serca francuzkie do jedności. Wysłuchamy twoje życzenia. Szlachetne przymierze między prawą władzą i prawnemi swobodami, rozbroi stronnictwa. Wszystko połączy się w miłości króla i ducha ustawy konstytucyjnéj."—Król odpowiedział: „Mości Panowie! Kiedym wolę moję wam wynurzał oświadczając zamiar ustalenia naszych instytucji i kiedym was zwołał, abyście ze mną nad szczęściem Francji pracowali, polegałem na zgodności waszych uczuć i na pomocy waszego światła. Obracałem wyrazy moje do całéj Francji i byłbym się bardzo cieszył gdybyście byli mogli odpowiedzieć im jednozgodnie. Niezapomnicie, jak tego pewny jestem, że jesteście naturalnemi stróżami majestatu tronu, pierwszego i najwyższego z waszych zaręczeń. Prace wasze dowiodą Francji waszego głębokiego uszanowania dla pamięci monarchy, który wam ustawę konstytucyjną nadał i sprawiedliwéj ufności waszéj w tym, którego nazywacie godnym synem Hanryka IV i Ludwika świętego.

(G F.)

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś romantyczna opera Wolny Strzelec (Freischutz czyli Kule zaczarowane.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na krakowskiem przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

Jordaki Kuparenko na krakow. przedm. pod Nrem 385 pokazywać będzie nowo wynaleziony instrument Bazuton.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.)